

BIAŁY DOM: JIM BRIDENSTEIN NOWYM ADMINISTRATOREM NASA

Po rekordowo długim okresie bez głównego przełożonego NASA, Biały Dom ogłosił 1 września nominację Jima Bridensteina na wakujące stanowisko. Nominacja ta spotkała się z głosami sprzeciwu polityków obu partii z jednej strony, jak i z pozytywnym odzewem z strony przemysłu kosmicznego z drugiej.

Kongresmen 2. kadencji stanu Oklahoma, Jim Bridenstein, został nominowany przez prezydenta Donalda Trumpa na stanowisko administratora NASA po rekordowo długim okresie milczenia. Dotychczas pełniącym obowiązki administratora NASA był przez ostatnich 7 miesięcy Robert Lightfoot. Lightfoot objął urząd po tym jak administracja Trumpa zdymisjonowała Charlesa Boldena po ponad 8 latach pracy na stanowisku szefa NASA.

Jim Bridenstein jest byłym pilotem US Navy który od paru lat mocno angażuje się w kwestie związane z eksploracją przestrzeni kosmicznej i rozwoju związanej z nią technologii, pomimo faktu, że w Oklahomie nie ma żadnego ośrodka NASA. Zasiada w Komisji ds. Nauki, Przestrzeni Kosmicznej i Technologii oraz w Komisji ds. Sił Zbrojnych. Środowiska związane z lotami kosmicznymi znają go przede wszystkim z opublikowania projektu ustawy *American Space Renaissance Act* który był częściowo jego wizją reformy amerykańskiego programu kosmicznego.

Z wypowiedzi w mediach można wywnioskować, że Bridenstein jest bardziej przychylny skierowaniu uwagi NASA na ponowny lot na Księżyc niż na misję marsjańską. Wiadomo też, że wcześniej krytykował Agencję za zbyt duże wydatki na misje i badania związane ze zmianą klimatu oraz, że jest zwolennikiem znacznego zwiększenia udziału sektora prywatnego w aktywności w kosmosie. Przekłada się to bezpośrednio na duże poparcie Bridensteina jako przyszłego administratora NASA wśród amerykańskiego przemysłu kosmicznego czego nie można powiedzieć o politykach obu partii. Zarówno Demokraci jak i część Republikanów krytykuje tę nominację uzasadniając to brakiem doświadczenia naukowego ze strony kongresmena z Oklahomy. Głosy te mogą mieć w najbliższych dniach wpływ na decyzję Senatu o zatwierdzeniu kandydatury Bridensteina bądź też jej odrzuceniu.

Maksymilian Augustyn